

Dziś w numerze:

W CZASIE KONTROLI WYSZKOLENIA POLITYCZNEGO GRUPA SZKOLENIOWA OSIĄGNĘŁA BARDZO DOBRE WYNIKI	str. 2
JAK ORGANIZACJA PARTYJNA PRZYGOTOWAŁA SIĘ DO KONTROLI WYSZKOLENIA	str. 2
NA WSPÓLNEJ DRODZE	str. 2
DROGA CHWAŁY LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO	str. 3
OKRETOWE MASZYNY PAROWE	str. 3
IMPERIALIŚCI SABOTUJĄ HANDEL MIĘDZYSTRZEFOWY W NIEMCZECH	str. 4
„PISKLAK“ (opowiadanie sportowe)	str. 4

Przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju

Na łamach naszej gazety publikujemy dziś odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta gazety „Prawda“ w sprawie broni atomowej.

Proste i jasne słowa stalinowskie zrywają maskę obłudy z imperialistycznych podżegaczy wojennych, napawają dumą miliony prostych ludzi na całym świecie, z olbrzymiej i coraz wzrastającej siły i potęgi obozu demokracji i pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki.

Imperialiści amerykańsko-angielscy — zaciekli wrogowie Polski, wrogowie ludzkości — przygotowują nową wojnę światową. Nie cofają się oni przed żadnymi wymyślnymi machinacjami, by oszkalować w oczach narodów pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W sposób ohydny i oszczerzy próbują przedstawić politykę tych krajów jako agresywną. Usiłują oni wsączyć w masy ludowe jad kłamstwa i otumaniać je by narzucić im swe zbrodnicze plany i wciągnąć do nowej wojny imperialistycznej. Imperialiści amerykańsko-angielscy korzystają między innymi z całego systemu szantażu i straszenia bombą atomową. Z Ameryki i Anglii, z ust ich oficjalnych przedstawicieli nieustannie padają pogroźki użycia bomby atomowej przeciwko wolnym narodom.

Te zbrodnicze rachuby podżegaczy wojennych i miłośników broni atomowej napotykała na coraz bardziej zorganizowany opór setek milionów bojowników o pokój we wszystkich częściach świata. Te plany krzyżuje fakt, że broń atomowa nie jest monopolem USA — jak to życzyliby sobie władcy Wall-Street, że jak oświadczył Józef Stalin, „TAJEMNICĘ BRONI ATOMOWEJ POSIADAJĄ NIE TYLKO STANY ZJEDNOCZONE, LECZ TAKŻE INNE KRAJE, A PRZED WSZYSTKIM ZWIĄZEK RADZIECKI.“

Masy pracujące kuli ziemskiej widzą w Związku Radzieckim niezłomnego, szczerego i konsekwentnego bojownika o pokój. Wiedzą oni równie dobrze, że posiadanie bomb atomowych przez Związek Radziecki służy nie dla celów napadu na USA lub na inne kraje, a dla obrony kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego, dla obrony pokoju.

Józef Stalin podkreślił, że „ZWIĄZEK RADZIECKI JEST NIE TYLKO PRZECIWNY STOSOWANIU BRONI ATOMOWEJ, LECZ JEST RÓWNIŻ ZA JEJ ZAKAZEM, ZA ZAPRZESTANIEM JEJ PRODUKCJI“. Ale jak wiadomo wielokrotnie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej były nie w smak podżegaczom wojennym i właśnie oni przy pomocy słynnej amerykańskiej maszyny do głosowania w Organizacji Narodów Zjednoczonych odrzucali te propozycje, planując użycie bomby atomowej w wypadku napaści USA na Związek Radziecki. „TA WŁAŚNIE OKOLICZNOŚĆ — stwierdza Józef Stalin w swym wywiadzie — ZMUSIŁA ZWIĄZEK RADZIECKI DO POSIADANIA BRONI ATOMOWEJ, AŻEBY SPOTKAĆ AGRESORÓW W PEŁNYM UZBROJENIU.“

Te stalinowskie słowa — słowa wypowiedziane w imieniu całego narodu radzieckiego, w imieniu wszystkich milujących pokój ludzi — to nowy potężny cios w hitlerowsko-trumanowskich podpalaczy świata. Te słowa dodają jeszcze większej wiary w gigantyczną siłę wielkiego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Masy pracujące całego świata wiedzą, że w Związku Radzieckim nie ma klas i grup, zainteresowanych w rozpętywaniu wojny. Narody Kraju Rad wychowane są przez partię Lenina i Stalina w duchu umiłowania pokoju, głębokiego poważania praw i niepodległości wszystkich narodów — małych i wielkich.

Konsekwentna pokojowa polityka Kraju Rad, której nowym wyrazem i potwierdzeniem jest opublikowany wywiad Wielkiego Stalina — spotyka się z gorącym poparciem narodu polskiego i mas pracujących wszystkich krajów. Stalinowska polityka pokoju zagrzewa do jeszcze bardziej aktywnej walki o trwały pokój, przeciwko machinacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Słowa Stalina są wyrazem miążdżącej przewagi obozu pokoju nad obozem imperialistycznym. Są one poważnym ostrzeżeniem dla amerykańskich naśladowców Hitlera, dążących do ujarznienia narodów i panowania nad światem, słowa te znajdują żywe poparcie wśród całego naszego społeczeństwa, wśród milujących pokój narodów całego świata.

Wywiad tow. Stalina — Wielkiego Chorażego Pokoju, naszego najlepszego przyjaciela wzmacnia poczucie bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Uczy On naszych żołnierzy, że tylko w drodze nieustannego podnoszenia i umacniania siły i gotowości bojowej Ludowego Wojska Polskiego, powiązanego braterstwem broni z bohaterską Armią Radziecką, najpotężniejszą armią świata, wniesiemy nasz patriotyczny wkład w pokrzyżowanie zbrodniczych planów angielsko-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odpowiedzi Generalissimusa Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy“ w sprawie broni atomowej

MOSKWA. Dnia 6 października br. dziennik „Prawda“ zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej.

PYTANIE: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

ODPOWIEDZ: Istotnie, dokonano u nas niedawno prób jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal, zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

PYTANIE: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu?

ODPOWIEDZ: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz ze każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego, znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie pro-

dukcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju?

Czy nie będzie słusniejsze, jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnie zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

PYTANIE: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

ODPOWIEDZ: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumiennie. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontroli“, ale ich „kontrola“ bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem, „kontrola“ amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie.

W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrawanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów.

Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola“ nie może zadowolić narodów milujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.



Wzmocnionym wysiłkiem dla dobra Ojczyzny czci lud pracujący Polski rocznicę Wielkiej Rewolucji

WARSZAWA. — Do czynu Październikowego w zakładach pracy jako pierwsi stają ludzie z czołówki załogi, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Ich przykład porywa współtowarzysz, całe załogi.

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje od załóg robotniczych liczne depesze. Świat pracy donosi w nich o podjęciu współzawodnictwa dla uczczenia czynem 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Jedną z depesz brzmi: „Towarzyszu Prezydencie! Załoga Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego melduje Ci, że zobowiązała się na cześć rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wyprodukować w październiku 1303 m tkanin ponad plan, wygospodarować 1.200.000 zł, a jednocześnie zmniejszyć koszty własne produkcji o przeszło 1 proc.“

TYŚCIĄCE DODATKOWYCH TON WĘGLA

W sztolniach, chodnikach i na filarach kopalń górniczy podczas

gorących dyskusji opracowują konkretne zobowiązania, badając każdą możliwość zwiększenia produkcji. W kopalni „Szombierki“ pierwszy hasło czynu podjął czołowy przodownik pracy Rudolf Lampa. Postanowił on wykonać 215 proc. normy.

Na zebraniu załogowym w kopalni „Rymer“ górniczy postanowił dać dodatkową produkcję 2.000 ton węgla. W kopalni „Barbara-Wyzwolenie“ zobowiązanie brzmi: „3.400 ton węgla ponad plan“.

WIĘCEJ STALI

Wszystkie oddziały huty „Szczecin“ przystąpiły już do realizowania zobowiązań. Załoga wielkiego pieca majstra Leszczyńskiego zobowiązała się do dnia 6 listopada

br. wyprodukować 250 ton surówki ponad plan.

Załoga huty „Baillon“, która systematycznie wykonuje swe zadania produkcyjne, postanowiła dać dodatkowo 472 ton różnych wytworów; wygospodarować przeszło 1.500 tysięcy złotych.

9 MIL. ŻŁ. WYGOSPODARUJĄ WŁÓKNIARZE ANDRYCHOWA

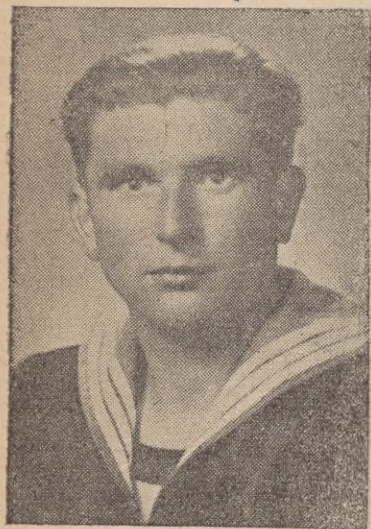
Zobowiązania włókniarzy przyniosą gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego postanowiła uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wygospodarowaniem 9 milionów zł. Włókniarze andrychowski na 12 dni przed terminem mają wykonać roczny plan produkcyjny, a ponadto wyprodukować dodatkowo 511.000 metrów tkanin.

Bosmat Józef Kaczmarek wzorowy specjalista pokładowy

Okres kampanii letniej, to okres, w którym wyciążamy wszystkie siły, aby w jak największym stopniu opanować specjalności morskie i na wyższym poziomie podnieść wykształcenie bojowe okrętów i marynarzy.

Do dobrego opanowania przez załogę swoich specjalności przyczynił się w dużej mierze pomocnik bosmana okrętowego — bosmat Kaczmarek. Nie żałował sił, ale na każdym kroku chętnie pomagał kolegom i własnym przykładem mobilizował marynarzy do intensywnego szkolenia.

Bosmat Kaczmarek — to przodujący podoficer naszego okrętu. Wielokrotnie nagradzany przez dowóztwo za sumienne pełnienie służby. Na piersiach jego błyszczą odznaka „Wzorowego Żołnierza”. Nosi ją z dumą na swym mundurze i jeszcze lepiej stara się wypełniać swe obowiązki służbowe.



Szczególnie teraz w przededniu obchodu Dnia Wojska Polskiego bosmat Kaczmarek nie szczędzi sił i trudu, aby załoga jego i on sam osiągnęli jak najlepsze oceny w kontroli wykształcenia.

— Wynikiem osiągnięciem w wykształceniu — mówi bosmat Kaczmarek — pokażemy, że jesteśmy godnymi spadkobiercami bohaterów tradycji I i II Armii Wojska Polskiego.

Wielką troskliwością otacza on sprzęt pokładowy, utrzymując go w stałej gotowości bojowej. W tej pracy za wzór stawia sobie żołnierzy, którzy krwią swoją zrosili szlak bojowy od Lenino do Berlina i przynieśli wolność narodowi Europy. Broń ich i sprzęt bez względu na pogodę i warunki bojowe lśniła czystością. Dbali oni o nią jak o źrenicę oka. Dlatego też dba o swój sprzęt bosmat Kaczmarek, szanując go jak drogocenne relikwie. Taką bronią przeciw walczyła Aniela Krzywoń i Michał Okurzały i setki, tysiące.

Należy zaznaczyć, że bosmat Kaczmarek przybył na nasz okręt przed trzema laty, bez żadnej specjalności, ale pamiętał, że żołnierze I i II Armii nie takie trudności łamali, a swoje kwalifikacje w rzemiosło wojennym zdobywali na placu boju.

Dlatego też dzięki swej niezłomnej woli opanowania wiedzy wojskowej stał się wkrótce przodującym marynarzem.

Tacy podoficerowie, jak bosmat Kaczmarek konkretną pracą wykazują swą miłość do Ojczyzny, dla której pragną oddać wszystkie siły. Tacy jak on, są godnymi następcami bohaterów z pod Lenino, Berlina czy Drezna. Bosmat Kaczmarek wysoko ceni honor żołnierza polskiego.

Mat pchor. Ludwik GRUSZECKI

Jak organizacja partyjna przygotowała się do kontroli wykształcenia

W oddziale, gdzie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej jest tow. KOZINSKI już od dawna przygotowywano marynarzy do państwowego egzaminu — kontroli wykształcenia.

Organizacja partyjna tego oddziału zmobilizowała cały stan osobowy do zlikwidowania niedociągnięć, skonsolidowania wszystkich sił, całej energii na osiągnięcie lepszych wyników w wykształceniu i podnoszeniu gotowości bojowej oddziału. Uwaga podstawowej organizacji partyjnej skierowana została również na stałe podnoszenie poziomu dyscypliny wojskowej, na przestrzeganie regulaminowego porządku.

Organizacja partyjna postanowi-

ła dążyć do tego, aby wszyscy członkowie i zetempowcy stali się przodownikami wykształcenia. W akcji tej organizacja partyjna oparła się o szeroki aktyw bezpartyjny, drogą koleżeńkiej współpracy z bezpartyjnymi.

Wszyscy członkowie i kandydaci partii otrzymali indywidualne zadania mające na celu podniesienie poziomu wykształcenia. I tak np. tow. KUMA, który dobrze stał z wychowania fizycznego, otrzymał zadanie pomóc marynarzom w przygotowaniu do egzaminów z WF.

Tow. GODNIAK i TATAR otrzymali zadania zaopiekować się marynarzami, którzy stale opuszczali się z wykształcenia politycznego,

tow. MARSZAŁ i ZIELINSKI pomóc organizacji zetempowskiej opracować zadania dla członków w związku z kontrolą wykształcenia. Również na zebraniach zetempowskich dano zadania poszczególnym członkom, którzy wykazali wielką aktywność w udzielaniu pomocy słabszym kolegom.

Tak rozplanowana praca dała konkretne rezultaty: cały stan osobowy oddziału otrzymał ocenę bardzo dobrą z wykształcenia politycznego. Przyczynili się do tego następujący członkowie partii, zetempowcy i niezrzeszeni, jak: tow. Worusczyk, Kapelski, Tatar, koleżki: Wielga i Kasor, mar. Droszcz i inni. (m)

W czasie kontroli wykształcenia politycznego grupa szkoleniowa osiągnęła wynik bardzo dobry

Na sali wykładowej odbywały się egzaminy z wykształcenia politycznego podoficerów służby czynnej. Do referowania zagadnień stawianych przez egzaminatora, podoficerowie chętnie zgłaszają się „na ochotnika”. Na każde pytanie padają odpowiedzi proste, zwięzłe, treściwe, wykazujące dokładne przygotowanie się wszystkich do egzaminów.

A pytania nie są łatwe. Zagadnienia o froncie narodowym, polityce Watykanu o patriotyzmie, spółdzielniach produkcyjnych, historii Polski, geografii, aktualne zagadnienia z wydarzeń międzynarodowych, referowane są prawie przez wszystkich wyczerpująco. Podoficerowie wykazują dokładne opanowanie materiału programowego.

Oficer prowadzący egzamin uśmiecha się z zadowoleniem słysząc trafne odpowiedzi, widząc entuzjazm z jakim podoficerowie podeszli do egzaminów.

— Już połowę przepytalem, a jeszcze nie ma ani jednego dostatecznego. Ogólny wynik będzie chyba „zmuszony” ocenić jako bardzo dobry.

Większość podoficerów otrzymała stopnie bardzo dobre, ale

niesposób nie wspomnieć o takich, jak: bosmat Zygmunt Szeremeta, bosmat Czesław Leśniewicz, bosmat Stanisław Ogłuszko, bosmat Stanisław Korczak, mat Janusz Piotrowski, mat Władysław Piechalak i mat Władysław Jamroży.

Wszyscy wyżej wymienieni na wszystkie zadawane im pytania odpowiadali rzeczowo, konkretnie, naświetlając szeroko każde zagadnienie.

Cała jednostka zna ich jako przodujących w wykształceniu bojowym i politycznym podoficerów aktywnych w całokształcie życia jednostki.

Bosmat Szeremeta jest zastępcą sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Z obowiązków swych wywiązuje się bardzo dobrze. Za wzorową służbę i pracę został odznaczony przez dowódcę Marynarki Wojennej Białym Krzyżem Zasługi.

Bosmata Leśniewicza znamy wszyscy z jego ładnych recytacji, które słyszeliśmy na Festiwalu Twórczości Artystycznej Marynarki Wojennej i Wojska Polskiego. Obecnie został wybrany przewodniczącym Rady Światlicowej i od pierwszej chwili rozpoczął

intensywną pracę w kierunku przygotowań do obchodu Dnia Wojska Polskiego.

Mat Piechalak przodujący dowódca drużyny szczególną troską otacza swych podwładnych, starając się wykształcić ich na dyscyplinowanych, przodujących marynarzy.

Dowództwo jednostki zadowolone jest z osiągnięć swych podoficerów. Nauka nie poszła na marne.

Wkrótce jedni z nich, po ukończeniu zasadniczej służby, pójdą do fabryk czy na rolę, aby wspólnie z całym narodem budować lepsze jutro. Niewątpliwie będą dla nich dużą pomocą wiadomości zdobyte w Marynarce Wojennej.

Inni pozostaną w służbie zawodowej. Będą oni na bazie doświadczeń własnych i przodujących kolegów wychowywać nowe kadry marynarskie na wiernych obrońców morskich granic. Jedni i drudzy pamiętań zawsze będą przysięgę wojskową, która nakazuje ze wszystkich sił służyć Ludowej Ojczyźnie. (b)

Marynarze „N”-tej jednostki osiągnęli bardzo dobre wyniki z WF

Ważnym czynnikiem w umacnianiu gotowości bojowej w jednostkach jest wychowanie fizyczne marynarzy, które wyrabia hart i wytrzymałość na wszelkiego rodzaju trudy szkolenia wojskowego.

Wiedzą o tym dobrze marynarze jednostki oficera G. Dłatego też wiele uwagi poświęcili wzorowemu przygotowaniu się do kontroli z WF.

Duży wkład w przygotowanie marynarzy do kontroli dał mat Kurzawa — przodownik wychowania fizycznego, który pomagał kolegom w opanowaniu poszczególnych zadań na przyrządach, jak również własnym przykładem mobilizował ich do nieustannego podnoszenia tężyzny fizycznej.

Bardzo dobre oceny z WF otrzymali tacy podoficerowie i marynarze, jak: mat Olek, Łajewski, Kleszcz, st. mar. Świątkun, Nowak, Turecki oraz wielu innych.

Na torze przeszkód osiągnęli bardzo dobre wyniki mar. Jasie i Koth, którzy pokonali tor przeszkód w rekordowym czasie.

bsmt Ryszard Nowak

Artylerzyści uzyskują dobre oceny

„N”-ta jednostka szczyści się wieloma przodownikami — artylerzystami, którzy podczas kontroli wykształcenia osiągnęli bardzo dobre oceny.

Na wyróżnienie zasługują tacy marynarze, jak: mar. Pietraszak, który z opisu sprzętu artyleryjskiego otrzymał same bardzo dobre i mat Kwiatkowski, który również ze znajomości sprzętu zdał na celująco. Dobrze pracował również bosmat Godniak. Dzięki niemu cała centrala artyleryjska oceniona została na bardzo dobrze. Wymienić należy i także bosmata Truszkowskiego, którego działem w ładowaniu na koźle osiągnął 16 pocisków na minutę, mimo, że instrukcja przewiduje o wiele mniej. Ocenę „bardzo dobry” uzyskał także działon bosmata Augustyna.

W. M.

Dwa lata istnienia NRD

NA WSPÓLNEJ DRODZE

W kilka miesięcy po powstaniu NRD, 6 czerwca 1950 r. opublikowano historyczną deklarację rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Deklaracja ta głosiła m. in.:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

Słowa te miały siłę i doniosłość gromu szczególnie dla tych imperialistycznych kół niemieckich w Trizonii, które swoje polityczne poczynania opierają na nadziejach i marzeniach o odwiecie, rewizji granic, nowym marszu na wschód. W Bonn rozległ się zgodny ryk wściekłości. W „parlamencie” w Bonn usiłowano pobić Maxa Reimanna, przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec w Trizonii w chwili gdy wygłaszał przemówienie, w którym całkowicie poparł stanowisko Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uregulowanie granicy na Odrze i Nysie było przekreśleniem przepaści między dwoma sąsiadującymi narodami, przepaści wykopanej przez grabieżczą politykę pruskich junkrów i niemieckie monopolie.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Odwetowcy z Bonn, do dziś dnia są wyznawcami tych poglądów. Kilka dni temu toczyła się w Bonn debata nad tym, jak uchylić się od przyjęcia propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie ogólnoniemieckiej konferencji dla przygotowania wyborów w całych Niemczech. Jeden z deputowanych Kather odświadczył w trakcie debaty: „Ostatni krok w dziele przywrócenia jedności Niemiec musi polegać na przywróceniu naszej ojczyźnie granic z r. 1937. Chodzi tutaj o Pomorze i Prusy Wschodnie”.

W tej atmosferze zbrodniczej historii Niemiecka Republika Demokratyczna rzuciła swój olbrzymi autorytet wśród całego narodu niemieckiego do walki o spopularyzowanie w Niemczech tej wielkiej i bezspornej prawdy, że uznanie bez zastrzeżeń granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju oznacza zabezpieczenie pokoju w Europie i rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny narodu niemieckiego.

Przełom w stosunkach polsko-niemieckich był wynikiem głębokich przemian, jakie dokonały się w

Niemczech wschodnich. Tam, gdzie zniszczono gospodarcze podstawy panowania niemieckich imperialistów, gdzie zniszczono wszechwładzę junkierstwa i monopolu, nie ma miejsca na nacjonalizm, na judzenie przeciw innym narodom. Przemiany jakie nastąpiły we wschodnich Niemczech i w Polsce po II wojnie światowej dały podstawy ideologiczne i polityczne ułożenia w nowy sposób stosunków między naszymi narodami. Bliskość ideologiczna jaka istnieje między NRD i Polską Ludową jest granitowym fundamentem pomyślnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Ta bliskość ideologiczna sprawiła, że dziś walczą ramię w ramię o pokój i lepsze jutro — polski i niemiecki technik, literat, robotnik, artysta.

Wpływ Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaufanie, jakie do niej żywi cały naród niemiecki, sprawiło, że antypolskie ataki szowinistów zachodnio-niemieckich trafiły na sprzeciwno, na zorganizowany opór ze strony niemieckiego społeczeństwa. Niepopularność wskrzeszenia Wehrmachtu w Trizonii jest miarą oddziaływania NRD na wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa niemieckiego.

Autorytet Niemieckiej Republiki Demokratycznej wśród młodzieży niemieckiej, olbrzymia praca wychowawcza FDJ, czołowej organi-

zacji młodzieżowej w Niemczech sprawiły, że zrozumienie znaczenia granicy na Odrze i Nysie stało się szczególnie powszechne wśród milionów młodych Niemców. Ktokolwiek był w Berlinie, mógł się przekonać, jak powszechnie, jak stanowczo wypowiada się młodzież niemiecka w sprawie naszych granic zachodnich i z jaką sympatią mówi o narodzie polskim. Pozyskanie narodu niemieckiego i młodzieży niemieckiej dla idei przyjaźni polsko-niemieckiej, to historyczna zasługa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niemieckich sił postępowych z Socjalistyczną Partią Jedności (SED) i Komunistyczną Partią Niemiec na czele.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej dobrego sąsiada, z którym powiększa się stale i rozszerza nasza wymiana gospodarcza i kulturalna, wiernego sprawie pokoju bojownika przeciw odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu, potężną zapórę, do której rozbijają się fale szowinizmu, żądy odwetu i rewizjonizmu. Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o pokój i jedność Niemiec toczy się także i w interesie narodu polskiego, gdyż przeciwko nam ostrzy zęby zgraja zachodnio-niemieckich najemników dolarowego imperializmu.

Walka ta toczy się w interesie wszystkich ludzi miłujących pokój. P. M.

O pracy bibliotekarza na naszym okręcie

Mata Antoniego Kaczmarka znają podchorążowie naszej szkoły jeszcze z okresu, kiedy pracowali w gabinecie marksistowsko-leninowskim.

Była to praca trudna i wymagająca dużych kwalifikacji, ponieważ do gabinetu schodzili się podchorążowie na naukę własną — pisali konspekty, czytali dzieła marksistowskie, gazety itp. **Mat Kaczmarek** musiał dobrze znać swą pracę, aby każdy dostał to czego spodziewał się znaleźć. Ze swych obowiązków wywiązywał się należycie.

Dlatego też w czasie letniej kampanii został wyznaczony bibliotekarzem na jednym z okrętów.

Biblioteka okrętowa została zaopatrzona w najrozmaitsze książki pisarzy polskich, radzieckich, czeskich itp. Dużo jest książek o tematyce morskiej jak: „Sztorm”, „Kapitan starego żółwia”, „Opowiadania morskie”.

Znajdujemy również książki Orzeszkowej, Ostrowskiego, Wasilewskiej, Sienkiewicza, zbiory poematów Broniewskiego i Majakowskiego. Słowem biblioteka okrętowa jest obficie wyposażona.

— Nasz bibliotekarz dobrze pracuje — mówią podchorążowie o koleździe **Kaczmarku**.

Chociaż biblioteka czynna jest 3 razy w tygodniu, jednak gdy zachodzi potrzeba **mat Kaczmarek** pracuje w niej i w pozostałe dni — wypożycza książki, służy radą w doborze lektury, wskazuje na książki najbardziej wartościowe.

Podchorążowie i załoga naszego okrętu lubią **marynarza Kaczmarka** za jego odpowiedni stosunek do pracy i chętnie przychodzą do biblioteki poczytać lub podyskutować o książkach.

pchor. **Julian Lipski**

Kilka uwag instruktora WF o przeprowadzeniu ćwiczeń na przyrządach i torze przeszkód



W naszej jednostce nie zawsze właściwie podchodzi się do zajęć z wychowania fizycznego. Na przykład podczas gimnastyki przyrządowej wielu marynarzy zbyt mało poświęca uwagi podejściu do przyrządów, zejściu z przyrządu czy też przestrzeganiu tempa wykonywanego ćwiczenia. Bardzo często ćwiczenia nie wykonuje się w sposób, jaki przewiduje instrukcja „Wychowania Fizycznego”.

Tylko systematyczne i kolejne przechodzenie ćwiczeń według zestawu zadań, nieustanne przestrzeganie jakości wykonania ćwiczeń i powtarzanie ich nawet przy bardzo dobrym opanowaniu, dadzą pożądaną rezultat i zapewnią potrzebny wszystkim stopień wszechstronnej sprawności fizycznej.

Podobnie dzieje się na torze przeszkód. Bardzo wielu marynarzy kładzie zbyt duży nacisk na szybkość przejścia toru przeszkód, a zapomina o celnym rzucie grana-

tem i regulaminowym przeprowadzeniu walki wręcz.

Cóż z tego, że mar. Stasiak pokonał tor przeszkód w bardzo dobrym czasie 1 minuta 40 sekund, podczas gdy rzut granatem był niecelny, a walka wręcz zbyt anemiczna. Mimo doskonałego czasu mar. Stasiak dobrej noty nie otrzymał, gdyż należy wiedzieć, że na całość oceny składają się i czas przejścia toru przeszkód i rzut granatem i walka wręcz. Skupienie całej uwagi na szybkości nie daje, jak widzimy, należytych rezultatów.

Żołnierz w warunkach bojowych musi nie tylko umieć szybko poruszać się w terenie, ale również celnie rzucać granatem i dobrze walczyć bagnetem.

Dlatego też temu zagadnieniu poświęcić należy więcej uwagi. Wszystkie ćwiczenia trzeba wykonywać dokładnie według instrukcji, bo tylko wówczas uzyskamy dobre wyniki.

mat Aleksander Fijak



Przed Dniem Wojska Polskiego

Droga chwały Ludowego Wojska Polskiego

Od Lenino z dalekiej bratniej ziemi radzieckiej do Berlina, Łaby, Pragi Czeskiej wiedzie szlak bojowy Wojska Polskiego. Wiele było na nim bitew, wielu najlepszych synów narodu padło w walce o Polskę wolną, niepodległą, socjalistyczną. Tradycje tych bitew i czyny bohaterów żyją w naszych sercach, są dla nas natchnieniem w codziennym życiu i służbie.

W maju 1943 roku w gazetach radzieckich ukazał się komunikat następującej treści:

„Rząd radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR polskiej dywizji im. T. Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło”.

Komunikat ten wywołał nieopisaną radość Polaków, których losy wojny rzuciły na rozległe przestrzenie Związku Radzieckiego. Ze wszystkich stron kraju z upalnego Kazachstanu i mroźnej Syberii, z Alma-Aty i Taszkentu, z Ufy i Gorkiego, z Moskwy i Omska ścigali przyszli żołnierze 1 Dywizji do obozu sieleckiego nad rzeką Oką, opodal miasta Riazan.

Olbrymiej pomocy w utworzeniu 1 Dywizji udzielał rząd radziecki. Zaopatrzył on dywizję w broń, umundurowanie, amunicję i żywność, dał dywizji najcenniejsze, co mógł dać — wspaniałych oficerów - instruktorów, którzy dywizję szkolili i wspólnie z oficerami polskimi poszli do boju.

U kolebki 1 Armii w ZSRR stali komuniści polscy, wieloletni bojownicy walk klasowych z kapitalistami i obszarnikami, najlepsi synowie naszego narodu. To KPP-owcy Alfred Lampe, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Zygmunt Modzelewski, Marian Naszkowski, Roman Różański, Mieczysław Kalinowski, rewolucyjna pisarka Wanda Wasilewska, byli na ziemi radzieckiej organizatorami pierwszej regularnej Armii ludu polskiego. Oni to postawili przed żołnierzami 1 Dywizji cel walki — wyzwolenie u boku niezwykłej — Armii Radzieckiej ziem polskich spod okupacji, zbudowanie Polski niepodległej, Polski



Wiosną 1943 r. w Sielcach nad Oką dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego sformowana została 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Na zdjęciu: fragment ze szkolenia w obozie sieleckim

bez wyzysku i wyzyskiwaczy. Polski Socjalistycznej. Oni wychowali żołnierza, oni natchnęli go zapalem, ofiarnością i braterstwem, prowadzili do zwycięskiej walki.

„Lenino.
Kompania gotowa do boju.
I nagle...
— Agoń!
— Ognia!

Rozlega się grzmot potężny, od którego ziemia drży. Rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie.

Na stanowisko kompanii wpada kpt. Hübner i prowadzi żołnierzy do ataku.

Hurra...

Piechota posuwa się tuż za wałem ognia, który co dwie minuty posuwa się o dwieście metrów naprzód.

To nie garstka śmiałych idzie do ataku. To cała Polska ruszyła na hitlerowca. Idą warszawiacy, poznaniacy, łodzianie, krakowianie... Ze wszystkich miast i zakątków Polski. Idą do kraju przedzierając się przez hitlerowskie trupy. Idą śmiało — wyprowadzeni jak na paradzie.

Zadanie bojowe, jakie otrzymała Pierwsza Dywizja, zostało wykonane. Kościuszkowcy wykazali niezwykłą odwagę i pogardę śmierci. Naród polski nie zapomni o fizylierce Anieli Krzywoń, poruczniku Mieczysławie Kalinowskim, poruczniku Pazińskim, majorze Lachowiczu i wielu, wielu innych, którzy zginęli

śmiercią walecznych pod Lenino. Na ich czynach uczymy się służby Ojczyźnie.

Podczas gdy 1 Dywizja walczyła pod Lenino, w obozie sieleckim powstał Korpus Polskich Sił Brojnych w ZSRR. Sformulowała się 2 Dywizja im. Henryka Dąbrowskiego, Brygada Artylerii im. Bema, Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, Pułk Lotniczy Warszawa, Batalion Kobiecy im. Emilii Plater i szereg innych pododdziałów. W styczniu 1944 r. szereg jednostek Korpusu wyrusza na front, w obozie zaś sieleckim formuje się 3 Dywizja im. Romualda Traugutta. W marcu 1944 r. Korpus zostaje przekształcony w Armię Polską w ZSRR. Powstaje 4 Dywizja im. Jana Kilińskiego, 5 i 6 dywizja, Brygada Kawalerii, szereg brygad artylerii, saperów, dywizji artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernych. Dzięki olbrzymiej pomocy Armii Radzieckiej Armia Polska w ZSRR osiąga wkrótce liczebność z górą 100 tysięcy. Jest ona wyposażona w najnowocześniejszą broń. Jej siła ognia znacznie przewyższa siłę ognia całego Wojska Polskiego w 1939 r.

Wkraczające do kraju oddziały Wojska Polskiego witane są przez lud polski z niesłychanym entuzjazmem. Do wojska garną się wszyscy, starzy i młodzi, każdy chce wziąć udział w wyzwoleniu ojczystej ziemi.

(dalszy ciąg nastąpi)

Okrętowe maszyny parowe

dokończenie

mi się z wałkiem rozrządczym). Taki rozrząd posiada silnik typu Lenza, zastosowany na polskich rudowęglowcach.

Jak widać z rys. 2 silnik Lenza zbudowany jest symetrycznie z dwóch par cylindrów (dwie maszyny podwójnego rozprężania na jednym wale) — ta cecha jest korzystna ze względu na równomierność ruchu.

Poza tym znalazło na statkach zastosowanie jeszcze inne rozwiązanie — m. in. tzw. cylindry przelotowe. Tu para dopływa przez zawory w dnie cylindra i rozprężając się przesuwa tłok tak daleko, aż ten minie okienka uformowane w środku cylindra. Przez te okienka rozprężona para wydostaje się na zewnątrz. W tym wypadku tłok spełnia rolę suwaka.

Okazało się, że te ulepszone silniki parowe mają sprawność lepszą niż dawna maszyna trójprężna. Wyraża się to mniejszym zużyciem paliwa na konia mechanicznego i godzinę.

Dalsze drogi rozwoju tłokowych maszyn parowych prowadzą, jak się zdaje, do wysokich obrotów (600—1200 ob/min.). Maszyny szybkoobrotowe są o wiele lżejsze, mniejsze i bardziej zwarte w konstrukcji od maszyn zwy-

czajnych (80—12 ob/min.) — w warunkach okrętowych odgrywa to wielką rolę. Budowa ich jest zbliżona do budowy silników spalinowych. Świadczyć o tym może fakt, że w Związku Radzieckim przerobiono silnik spaliny „GAZ-AA” na parę.

Poza tym powszechnie stosuje się dziś instalacje kombinowane — maszynę tłokową w połączeniu z turbiną na parę odlotową, która przerabia parę wychodzącą z cylindra niskoprężnego.

Czy jednak wszystkie te ulepszenia pozwolą jeszcze utrzymać się parowemu silnikowi tłokowemu pomimo, że sprawność jego nie przekracza w najlepszym wypadku 20% wobec 40% osiągniętych w silniku spalinowym? Należy przypuszczać, że tak, ale tylko w wąskim zakresie mocy (1300—3000 KM) i na statkach wolniejszych pływających na krótkie rejsy. W naszych jednak warunkach instalacja parowo-tłokowa z kotłami opalanymi węglem będzie miała jeszcze długo wielu zwolenników, ze względu na możliwość wykorzystania polskiego paliwa. Poza tym maszyna parowo-tłokowa jest nadal najprostszym i najtańszym silnikiem okrętowym. Obsługa jej i remonty nie nastęrczają trudności.

Na widowni międzynarodowej

Nowymi zwycięstwami produkcyjnymi
naród radziecki uczci Dzień 7 Listopada

MOSKWA. W całym Związku Radzieckim rozwija się współzawodnictwo pracy podjęte na cześć zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załogi zakładów przemysłowych i fabryk, kopalń i hut masowo zaciągają Warty Pokoju. Załoga zakładów przemysłowych „Boriec” w Moskwie zobowiązała się do dnia 19 grudnia, wykonać roczny plan produkcji. Robotnicy moskiewskich zakładów budowy szlifierek zobowiązali się do dnia 1 grudnia, wykonać roczny plan produkcyjny. Załoga tych zakładów zobowiązała się ponadto obniżyć koszty własne produkcji i uzyskać 1200 000 rubli ponadplanowych oszczędności.

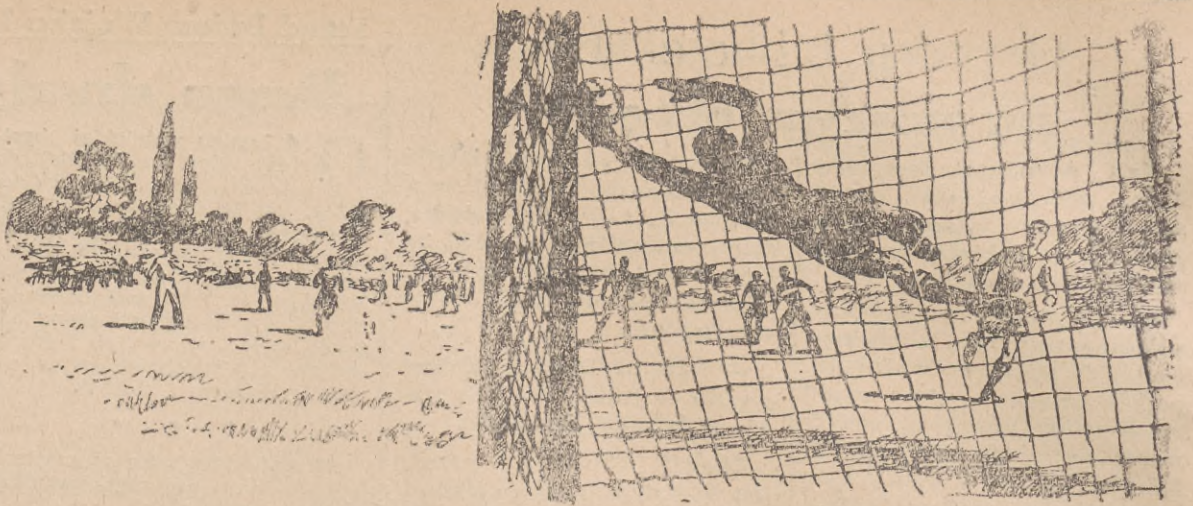
Poważne sukcesy produkcyjne notują również robotnicy Lenina, którzy walczą o jak najszybsze rozpoczęcie produkcji nowych maszyn i obrabiarek.

Załoga zakładów przemysłowych im. Kirowa zobowiązała się wyprodukować ponad plan poważne ilości surówki, walcówki, maszyn i odlewów o łącznej wartości 2 000 000 rubli.

Wiele ponadplanowej produkcji dadzą również włókniarze miasta Iwanowa, którzy już w początkach br. dali ok. 20 000 000 metrów materiałów włókienniczych ponad plan.

W pierwszych szeregach współzawodniczących kroczą zakłady przemysłowe na Uralu. Hutnicy, budowniczości maszyn i górnicy walczą o zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń przemysłowych.

Górnicy Donbasu i Kuzbasu, pracownicy przemysłu naftowego Baku, budowniczości gigantycznych elektrowni wodnych, pracownicy transportu kolejowego — nowymi osiągnięciami produkcyjnymi dają dowody swej ogromnej miłości do ojczyzny radzieckiej.



»PISKLAK«

OPOWIADANIE SPORTOWE

Poleciałem wybrać najlepszych i podać nazwiska. Jakie było moje zdziwienie, kiedy usłyszałem nazwisko mar. Nowaka. Jego kandydaturę wystawił dowódca pierwszego plutonu.

Na dorocznej Spartakiadzie Marynarki Wojennej Nowak zakończył bieg piąty. Od tej pory wszedł w skład KSMW „Marynarka”. Nieoczekiwanie kpt. Stepień spojrzął na zegarek.

Zagadaliśmy się, a tu zaraz zaczęło się druga połowa meczu.

Prawie biegiem skierowaliśmy się w stronę trybuny.

— No, a jak będzie z dokończeniem historii? — zapytałem jeszcze przy wejściu.

— Opowiem ci po meczu. Spotkamy się tam na prawo przy wyjściu. Dobrze?

— Naturalnie.

Kiedy przyciskałem się w stronę swego miejsca, gra już się rozpoczęła. Obie strony walczyły z całą energią.

Jednakże, jak to często bywa, taka pełna naprężenia gra okazuje się bezskuteczna. Taka właśnie była druga połowa meczu.

Na pięć minut przed końcem meczu, kiedy grę prowadzono na polu karnym marynarzy, jeden z reprezentantów wojskowych dotknął ręką piłki. Sędzia natychmiast gwizdkiem przerwał grę.

— Będą bili z „jedenastki”.

Na stadionie zrobiło się całkiem cicho. Każdy entuzjasta piłki nożnej doskonale zna uczucie przeżywane w takich momentach.

— Do diabła. Trzeba im tego było... — szeptał podniecony oficer milicji, kręcąc głową.

Od grupy kolejarzy oddzielił się śródkiowy ataku. Wszyscy wstrzymali oddech. Zawodnik podszedł do piłki i poprawił ją. Bramkarz „Marynarka” lekko pochylił się, rozłożył ręce i jakby wrósł w ziemię.

Silny strzał w lewy róg bramki...

W tej samej chwili bramkarz z niewiarygodną szybkością rzucił się w stronę piłki i zdążył jedną z wyprężonych rąk dotknąć jej.

Piłka uderzywszy o dłoń, przeszła obok.

Sekundę jeszcze panowała cisza, a potem na trybunach rozległ się jeden potężny okrzyk. Nie często można podziwiać takiego bramkarza.

— Wasi mają szczęście — powiedział do mnie sąsiad z lewa, jakiś staruszek z łysiną. Wzruszyłem ramionami — robiąc przy okazji uwagę, że trzeba umieć rozróżnić umiejętność od szczęścia.

Zwyciężyli marynarze. Gra zakończyła się wynikiem 2:1. Honorowy puchar okręgu został wręczony przedstawicielom Marynarki Wojennej.

W radosnym nastroju, jaki zawsze odczuwa się w powód wygranej przyciskałem się w stronę wyjścia. W umówionym miejscu czekał na mnie kapitan Stepień.

— No jak? — krótko zapytał. Twarz kapitana jaśniała.

— Na celująco!

Obok nas przechodzili rozgarczkowani kibice gestykując z ożywieniem.

— Idziemy! — zaproponowałem.

— Zaczekajmy tutaj pięć minut, zapalimy. Nie będziemy się przeciw rozpychać. Zapaliwszy a tymczasem mój przyjaciel z uwagą zaczął rozglądać się dokoła.

— Nowak! — zawołał nieoczekiwanie na kogoś za moimi plecami.

Oglądałem się ciekawie i zobaczyłem... bramkarza.

— Nowak!? — zapytałem zdziwiony. — To jest ten Nowak?

— Tak to on! — potwierdził kapitan i popatrzył na mnie tryumfująco.

St. mar. Nowak podszedł do nas i stanąwszy na baczność zsalutował.

— Czołem Nowak! Gratuluję — Kapitań Stepień mocno uściśnął mu rękę.

— Przyjmijcie od razu i moje gratulacje. Broniliście bardzo dobrze — powiedziałem, wyciągnąwszy dłoń.

— Dziękuję, obywatelu porucz-

niku — odpowiedział lekko zawstydzony Nowak, radośnie się uśmiechając.

Z zadowoleniem patrzyłem na niego. Przede mną stał szeroki w plecach starszy marynarz o zgrabnej, wyprostowanej figurze. Ręce trzymał tak, jak to czyni człowiek z dobrze rozwiniętą muskulaturą. Zauważyłem na jego bluzie odznakę „Wzorowego Żołnierza”, odznakę SPO i szereg znaczków sportowych zdobytych na mistrzostwach.

— No, jak ci się podoba zakończenie historii? — uśmiechnąwszy się zapytał po odejściu st. mar. Nowaka kpt. Stepień.

— Mnie się zdaje, że Nowak nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach. Chwat chłopak, a tacy są niezwykle uparci!

Na podstawie „Sowieckiej Wojny” opracowali: J. Podgórski i J. Koziarski.

Sukcesy
i niedociągnięcia naszej
drużyny piłkarskiej

Niejednokrotnie na łamach naszej gazety marynarskiej można było przeczytać o sukcesach, odnoszonych na boisku przez drużynę piłkarską WKS „Flota — Swinoujście”.

Drużyna ta ma na swym koncie nie jedno zwycięstwo, a m. in. nad drużynami republikanów hiszpańskich, drużyną obywateli Czechosłowacji którzy bywali na wczasach w Międzyzdrojach oraz szereg zwycięskich meczów rozegranych z mistrzem województwa szczecińskiego drużyną ZS „Budowlani — Swinoujście”. Pięknym też sukcesem było zdobycie pucharu miasta Swinoujście.

Już te fakty świadczą o dobrym poziomie naszej drużyny. Ale czy można liczyć na dalsze zwycięstwa? Przy obecnym stanie rzeczy nie! Zawodnicy upojeni sukcesami nie prowadzą żadnych treningów lub gimnastyki już od dłuższego czasu. Braki wyczerpanie z tego widocznie są podczas meczu, kiedy do przerwy drużyna wytrzymuje kondycyjnie, natomiast po przerwie daje się zauważyć u zawodników duże zmęczenie.

Wielokrotnie nasi zawodnicy łamali przepisy gry w piłkę nożną.

Instruktor WF jednostki winien zwiększyć opiekę nad drużyną WKS „Flota”. Sezon piłkarski kończy się, ale solidna praca nad sobą może się rozpocząć. Chcemy, aby nasza drużyna należała do reprezentowała jednostkę na zewnątrz, lepiej jeszcze niż w roku ubiegłym.

Zawodnicy winni stale pamiętać, że „KTO NIE IDZIE NA PRZÓD, TEN SIĘ COFA”.

mat Tadeusz Domin

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wnosić.

Imperialiści sabotują
handel międzystrefowy w Niemczech

Pismo gen. Czujkowa do władz okupacyjnych Trizonii

BERLIN. — 6 września br. przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej, gen Czujkow otrzymał pisma od wysokich komisarzy USA, W. Brytanii i Francji zawierające bezpodstawne twierdzenia, że władze Niemiec wschodnich czynią rzekomo przeszkody w transporcie towarów między Berlinem zachodnim i zachodnimi strefami Niemiec.

4 października gen. Czujkow wystosował w odpowiedzi pismo, w którym stwierdza m. in.:

Fakty dowodzą, że to właśnie amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne zastósowały szereg ograniczeń, w wyniku czego międzystrefowe porozumienie handlowe na rok 1950 nie zostało wykonane nawet w połowie. Jest rzeczą wiadomą, że władze amerykańskie wraz z władzami brytyjskimi i francuskimi wszelkimi sposobami przeszkadzały osiągnięciu porozumienia w sprawie handlu międzystrefowego na rok 1951 w rezultacie czego porozumienie to zostało podpisane dopiero 20 września 1951 r.

Pozbawione są również podstaw twierdzenia panów, iż władze radzieckie, domagają się od firm zachodnio - berlińskich przedstawienia zaświadczeń o pochodzeniu towarów wywożonych do Niemiec zachodnich, rzekomo zakazały tym samym od maja 1951 r. przewozu poszczególnych kategorii towarów z Berlina zachodniego do Niemiec zachodnich.

W rzeczywistości — stwierdza pismo — żądania radzieckich organów kontrolnych zgodne są całkowicie z czterostronną decyzją

Ekonomicznego Dyrektoriatu Rady Kontrolnej z dnia 16 stycznia 1946 r.

W dalszym ciągu generał Czujkow stwierdza, że pozbawione są również podstaw skargi wysokich komisarzy na wprowadzenie przez władze NRD opłat drogowych za wykorzystywanie przez autotransport zachodnio - berliński i zachodnio - niemiecki autostrady NRD.

Jeśli chodzi o służę „Potensee” na Mittelland - Kanał, to gen. Czujkow podkreśla, że została ona zamknięta z uwagi na konieczność kapitalnego remontu. Służba ta zamknięta została również dla statków NRD.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że Radziecka Komisja Kontrolna uważa, iż pisma wysokich komisarzy stanowią próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności obarczającej władze okupacyjne St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Francuscy kolonizatorzy — w bestialski sposób
zamordowali vietnamską patriotkę

PEKIN. — Radio „Głos Vietnamu” donosi, że kolonizatorzy francuscy w bestialski sposób zamordowali wybitną patriotkę vietnamską, Nguen Ti Kuk.

Nguen Ti Kuk, która liczyła 23 lata, kierowała organizacją kobiecą we wsi Kwen-Trung w północnym Vietnamie. Dokonała ona bohaterskiego czynu w walce o wolność swej ojczyzny. Schwytała przez wroga, podda-

na została okrutnym torturom. W toku śledztwa kolonizatorzy francuscy odrabiali jej ręce, jednak bohaterska dziewczyna nie zdradziła nazwisk swych współpracowników. Nie mogąc niczego od niej wydobyć, oprawcy francuscy odrabiali jej obie nogi. Umierając w straszliwych męczarniach, Nguen wzniosła okrzyk: „Niech żyje wolny Vietnam”, „Niech żyje prezydent Ho Szi-min!”.

Dzień Armii Czechosłowackiej

PRAGA. 6 bm. naród czechosłowacki obchodził uroczystie Dzień Armii.

Przed 7 laty, 6 października 1944 r. Armia Radziecka wraz z

I Korpusem Czechosłowackim przekroczyła granicę państwową Czechosłowacji rozpoczynając tym samym wyzwolenie kraju spod jarzma faszystowskiego.

